

EXPRESS

JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową:
Kwartalnie 3 Zł. miesięcznie 1 Zł.
Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietziusa 25
TELEFON Nr. 190.
Konto P. K. O. Nr. 408.895.
Redaktor przyjmuje:
codziennie od godz. 1—2¹/₂ popołudniu.

**bezpartyjne,
niezależne
czasopismo
tygodniowe**

TARYFA OGŁOSZENIOWA:
1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 16.
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50% drożej.
1 wiersz milim. w nadesłanym gr. 40.
1 " " w kronice " 80.
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr. Zł. 1 —
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpalt
" " „nadesłanego” „kroniki” i na pier-
wszej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.
Cała strona ogłoszeniowa 385 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 22.

Jarosław, sobota 31 maja 1930.

Rok III.

NA SEZON LETNI

Ubrania marynarkowe, sportowe, marynarki
bruksolinowe, spodnie tenisowe, oraz pumpki.

Nowość spodnie specjalne stosowne **Nowość**
do każdego koloru marynarki

Dom **HEILMANN KOHN** i
konfekcyjny **Synowie**
następca **LEON BRANDES**
JAROSŁAW Grunwaldzka 14.
Dogodne warunki spłaty. **Ceny niskie.**

Po odroczeniu Sejmu.

Prezes Rady Ministrów p. Walery Sławek dotrzymał słowa. Oświadczył przy objęciu rządów, że z obecnym sejmem nie będzie gadał i p. p. posłowie sejmowi otrzymali na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej jedno miesięczne wakacje. Przyczyną odroczenia sesji sejmowej mogło być już to samo, że tylko posłowie sejmowi domagali się zwołania sejmu a nie żądali tego senatorowie, gdyż jak określa Konstytucja „organami narodu w zakresie władzy ustawodawczej jest sejm i senat”, a więc sam sejm bez senatu pełni władzy ustawodawczej nie posiada, zatem posiedzenia i narady samego sejmu miałyby cechy lekceważenia i usunięcia senatu — a na to rząd nie mógł się zgodzić. Lecz nie tego argumentu użył premier Sławek jako motywu do odroczenia sejmu lecz tego, że sejm obecny żadnej pozytywnej pracy nie jest zdolny przeprowadzić, a swojemi obradami i krytyką zabarwioną partyjnie przeszkadzałby rządowi w jego pracy nad opanowaniem ciężkiego kryzysu gospodarczego. Konflikt więc między sejmem a rządem trwa dalej a jakie z tego wyjście. Przypuścić należy, że sejm po miesiącu odroczonej znowu zostanie do jesieni, a w jesieni zwołany na sesję zwyczajną budżetową lub gdyby w stronnictwach nie nastąpiło uspokojenie i nagonka antyrządowa trwała dalej, sejm zostanie rozwiązany i rozpisane będą nowe wybory.

Czy jest wyjście z tej sytuacji?

Tak, a klucz rozwiązania przesilenia leży w rękach stronnictw ludowych — Piasta, Wyzwolenia i Związku chłopskiego. Stronnictwa te, reprezentujące około 70 proc. ludności państwa, idą dotąd oddzielnie i mimo prób utworzenia wspólnego frontu nie mogą dojść do porozumienia, a w polityce państwowej ulegają wpły-

wowi socjalistów i endecji, chociaż te wpływy są dla nich szkodliwe i wciągają je w rydwan polityki partyjnej socjalistycznej czy endeckiej, na własną zaś śmiałą politykę zdobyć się nie mogą.

Jakie ewentualne korzyści mogą mieć stronnictwa ludowe ze zwycięstwa socjalistów, czy endeków. W razie dojścia do rządu socjalistów, grożą ludowi tak ciężkie świadczenia społeczne na ubezpieczenia i kasy chorych, że niczem są obecnie płacone ciężary państwowe; w razie dojścia do rządu endeków nastąpi z upośledzeniem wsi popieranie wielkiego przemysłu (Lewiatana) i wielkiej własności z oszczerbkiem ludu wiejskiego. Czy więc stronnictwa ludowe

mają wyciągać kasztany z ognia dla lewicy, czy prawicy i oddawać wieś na łup innych stronnictw czy nie mogą zdobyć się na własną politykę — politykę nie służenia obcemu panu, lecz zastawienia tych panów własnemu losowi a dbania, o chłopską skórę, by ona nie była owocem przetargu dzisiejszych sojuszników stronnictw ludowych.

Nad temi ewentualnościami przedstawiciele stronnictw ludowych winni się zastanowić i jako samodzielnie działające jednolite stronnictwo do uzdrowienia wewnętrznych stosunków państwa winni przystąpić. Czas nagli a chwili tak odpowiedniej prędko nie będzie.

A. Przekora.

Epilog tragicznej zabawy w 24. p. a. p.

Proces por. Nowotnego, który zastrzelił kapt. Szafrana.

Ponury dramat, jaki się rozegrał w dniu 3 listopada 1929, w bibliotece Kasyna 24 p. a. p. podczas zabawy z okazji biegu myśliwskiego św. Huberta — o czym swego czasu obszernie relacjonowaliśmy — znajduje obecnie echo przed sądem wojskowym. Jak już naszym Czytelnikom wiadomo, por. Nowotny podczas wymiany zdań ze ś. p. kapit. Szafranem, znieważony przez niego czynnie, wy dobył rewolwer i strzelił 5-krotnie do kapit. Szafrana, kładąc go trupem. Podłożem była kobieta, w danym wypadku żona ś. p. kapit. Szafrana, p. Irena, główna bohaterka, która partnera swego owego ponurego dramatu por. Nowotnego Tadeusza, darzyła więcej niż sympatją.

Rozprawa toczy się w budynku wojskowego sądu rejonowego w Jarosławiu, z tego

względu, że prawie wszyscy świadkowie są tu zamieszkali, z powodu czego wojskowy sąd okręgowy w Przemyślu uznał za stosowne w Jarosławiu ją przeprowadzić.

Skład Trybunału stanowią p. p. mjor K. S. Burnatowicz, jako przewodniczący rozprawy oraz mjor K. S. Biela, mjor dypl. Janka z 2 p. Ł., kapitan Matheis z 3 p. p. Leg. kap. Smotrycki z 39 p. p. Oskarżenie wnosi prokurator mjor K. S. Raczek. Jako znawcy lekarze fungują ppor. lekarz rezer. Dr. Adam Zys i podchor. lekarz Dr. Litwin. Protokołuje chorąży Lewicki. Oskarżonego broni adw. Dr. Józef Akser z Przemyśla.

Ramy naszego pisma nie pozwalają nam na szczegółowe przedstawienie sprawozdania i dlatego też zmuszeni jesteśmy ograniczyć się do najistotniejszych momentów.

Wszelkie środki kosmetyczne i farby do sukien
wody mineralne krajowe i zagraniczne
poleca Droguerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO

NA SEZON WIOSENNO-LETNI

**NAJNOWSZE PŁASZCZE
i KOSTJUMY DAMSKIE**
we wielkim wyborze

Ceny przystępne.

poleca

LEON BLATT

JAROSŁAW, ul. Grunwaldzka 12.

ORAZ KONFEKCJĘ DZIECINNĄ.

**RAGLANY, TRENCHCOATY
i UBRANIA MĘSKIE**
światowej fabryki „BEKO”

Ulgi w spłatach.

Rozprawa rozpoczęła się w poniedziałek, tj. 26 maja. Po odczytaniu aktu oskarżenia przez prokuratora, zeznaje oskarżony por. Tadeusz Nowotny. Urodził się w r. 1898 we Lwowie, posiada maturę realną. W r. 1917 wstąpił do wojska austr. do W. P. zaciągnął się w listopadzie 1918. Do żadnej winy się nie przyznaje, przyznaje fakt, że strzelił i uśmiercił, lecz nie miał zamiaru 5-razy strzelić, ani też zabić ś. p. kap. Szafrana. Następnie przedstawia przybieg całego krytycznego dnia łącznie z antecedenjami tragicznego zajścia. Na odpowiednie pytania przewodniczącego podaje, że p. Irenę Szafranową poznał w r. 1926 w Toruniu, gdy był tam na kursie. Na zaproszenie jej i ś. p. kapit. Szafrana począł u nich bywać w zimie 1928. W maju 1928 r. był tam dwa razy, w tem raz dla sfotografowania jej dziecka. Irena odnosiła się do wszystkich ze sympatją, oskarżonego szczególnie wyróżniała, w grudniu zaś 1928 wyznała, że „ma



Istnieje tylko jedna Aspirina!



Każde opakowanie i każda tabletkę oryginalnej Aspiryny opatrzone są znakiem BAYER.

Jako pierwszy zeznaje dca 24 p. a. p. ppułkownik D'Erceville'a, który na odpowiednie pytania przewod. i członków Trybunału przedstawia przebieg zajścia, zapytany przez przewodniczącego między innymi o opinię o oskarżonym zeznaje, iż był to oficer bardzo sumienny, którego cechowała duża znajomość rzeczy, oraz zdradzał wielką umiejętność organizacyjną i wychowawczą. Mundur nosił nie dla formy, lecz dla dużego zamiłowania do pracy. Tak w czasie jak był dca szkoły podof. jak i dca baterji, która zdobyła na konkursie pierwszą nagrodę, uzyskał znakomite wyniki.

Cechowała go duża ambicja, był wzorowym adjutantem świadka. Słowem był to wybitny oficer, dla których to walorów świadek wyróżniał go od innych oficerów. Na pytanie asesora Tryb. mjr. Janki jak ocenia indywidualność oskarżonego, świadek odpowiada, że jest silną i wybitną. Mjr. Janka: I silny charakter uległ wpływowi kobiety. Świadek: *Wpływ kobiety opanowuje i najsilniejsze charaktery.* Z kolei zadaje pytania rzeczoznawca Dr. Zys, prokurator i obrońca Dr. Axer, którego pytanie „czy nie uważa p. pułkownik, że na wypadek ataku na osobiste dobro oficera ma on nie tylko prawo, ale i obowiązek użycia broni” przewodniczący uchylił. Późem zeznają dwie siostry denata, a to Karolina Sojkowa, żona ppłk. lekarza i Marja Zemankowa żona kapit. O ile świadek Karolina Sojkowa złożyła zeznania opierające się na informacjach swej siostry Marji Zemankowej o tyle zeznania Marji Zemankowej opierały się na bezpośrednim zetknięciu się świadka ze swoją bratową Ireną. Z zeznań tych wynikało, że bratowa wywnętrzała się ze swoich uczuć wobec świadka. Między innymi zeznała, że raz po zabawie brat po powrocie do domu usiadł na łóżeczku dziecka i płakał. Wyjął rewolwer z szafki i chciał się zastrzelić, czemu przeszkodziło. Wówczas rzucił rewolwer na ziemię, do bratowej odezwał się: „Łotrzyco!” i zamknął ją w pokoju, do świadka zaś „byś Ty wiedziała jak cierpieć okrutnie!”

Następnie zeznawał por. Chrzanowski z 24 p. a. p. Po obszernych zeznaniach tego świadka przewodniczący odroczył rozprawę na godz. 4-tą po poł.

Popołudniu rozprawa przyniosła pierwszy incydent między obroną, a przewodniczącym, który, co z uznaniem podnieść należy, prowadzi rozprawę z dużym taktem i głęboką znajomością sprawy. W czasie przesłuchania świadka por. Szczepeńskiego, asesor Trybunału major J. przy stawianiu pytania, wypowiedział swoje uwagi i spostrzeżenia, tak, że przewodniczący zwrócił mu uwagę na niedopuszczalność tego rodzaju pytań względnie interpretacji. Obrońca Dr. Akser stawiając świadkowi pytania, w widocznym zderzeniu zwracając się do świadka tak mówi: Panie poruczniku Szcz. jest pan podejrzany przez jednego z członków Trybunału, jakoby coś Pan... w tem miejscu przewodniczący przerywa obrońcy i niedopuszcza do tego pytania. Wówczas to obrońca wzburzony wstaje z miejsca, a zwracając się do Trybunału oświadcza: Wysoki Sądzie do postawienia tego pytania spowodował mnie jeden z członków Trybunału, którzy — co jest niezgodne z procedurą — tak

pytał świadka. Przewodniczący odpowiada, że owemu członkowi Trybunału zwrócił na to uwagę i pytanie to uchylił. Na ten incydent został zażegnany. W dalszym ciągu, obrońca zapytuje świadka, czy może obecnie z zegarkową dokładnością podać dokładnie czas zajścia — ponieważ o ten czas 2 minuty chodziło — na co świadek odpowiada, że nie może obecnie tak dokładnie czasu podać.

Następnie zostaje przesłuchany lekarz kapit. Dr. Sławik. Przy świadku toczy się zacięty pojedynek między prokuratorem a obroną. Rozprawę o godzinie 9-tej w nocy przewod. odroczył do 28 bm. godziny 9-tej rano.

W dniu tym jako pierwszy zeznaje świadek por. Łagodź z 24 p. a. p. Obszerne zeznania tego świadka i stanowcze oraz pewne jego odpowiedzi sprawiają dobre wrażenie. Zeznaje następnie kapral Łysica, kierownik orkiestry 24

Restauracja i Kawiarnia „Grand“

TYLKO 1 WYSTĘP!

w niedzielę 1-go czerwca

— wystąpi —

B. BRONOWSKI.

p. a. p., p. Tokarzowa, żona porucznika 24 p. a. p. oraz ówczesny lekarz por. Dr. Gryziewicz. Po poł. o godzinie 4-tej odbyła się wizja lokalna, zaś o godzinie 6-tej wiecz. dalsze przesłuchanie świadka p. Bratkowskiej żony porucznika 24 p. a. p. oraz dodatkowe przesłuchanie sióstr ś. p. denata.

Jak było z góry do przewidzenia rozprawa, która była rozpisana na 3 dni, nie mogła się zakończyć, a to z powodu niejawienia się koronnego świadka p. Ireny Szafranowej. Nie mniej w ciągu rozprawy wyłonili się nazwiska innych świadków. To też zgodnie z wnioskiem prokuratora i obrony Trybunał dopuścił zapożyczonych dalszych świadków i celem ich przesłuchania oraz p. Ireny Szafranowej odroczył rozprawę na dzień 15 lipca br.

Kronika.

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów nie zwraca)

Wybory do Rady Szkolnej powiatowej.

W niedzielę, 25 maja odbyła się pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. Bema konferencja nauczycielstwa szkół powszechnych powiatu, na której dokonano wyboru 2 delegatów i tyleż zastępców do Rady Szkolnej powiat. na przepisany 3-letni okres.

Konferencję zagał w serdecznych słowach przewodniczący inspektor szkolny p. Bem, witając licznie zebranych uczestników w liczbie 199, — następnie powołał na zastępcę przew. konferencji p. Adama Osierdę, a na sekretarzy p. p. Kielarową i Truchanowicza. Po odczytaniu przepisów odnoszących się do formalności wyborów wybrano skrutynium, w skład którego weszli p. p: Czyżewicz Marja, Kilarski Jan, Kowalczykówna Józefa, ks. Rolewski Marcin, Rzyzińska Karolina i Wachutka Antoni.

Po godzinnej przerwie przewodniczący konferencji odczytał protokół komisji skrutacyjnej, z którego wynikało, iż głosowało 199 osób,

**Puder dla dzieci
HYGENOL**
jest prawdziwie nowoczesnym
środkiem do pielęgnowania dzieci

Do nabycia w aptekach, droguerjach i perfumerjach

dla niego więcej niż sympatję”. Wyznała też, że ś. p. kapit. Szafran wie, iż jest oskarżonym zajętą. Gdy wyjechała do Zakopanego, pisała do niego listy, a ponieważ tych listów na adres oskarżonego przychodziło zbyt wiele do Kasyna, dlatego oskarżony prosił ją, by mu listy przysyłała na adres jego ordynansa. Na pytanie przewodniczącego, czy łączyły oskarżonego z p. Ireną intymne stosunki, oskarżony — wbrew przyznaniu się p. Ireny Szafranowej w śledztwie, iż łączyły ją z oskarżonym intymne stosunki — daje dżentelmeńską odpowiedź, oświadczając, że żadnych takich stosunków między nimi nie było, a treść listów była obojętną.

Następnie oskarżony zostaje zasypany całym szeregiem pytań tak przez majora K. S. Bieli, jakoteż asesora Trybunału, Dra Zysa, prokuratora i obrońcy. Na pytanie asesora Trybunału mjr. dypl. Janki skąd pochodzi i jaka jest historia jego życia, oskarżony odpowiada, że jest lwowianinem, gdzie ojciec jego był radcą Wydziału Krajowego. W r. 1915 zdał maturę w Tarnowie, austr. szkołę oficerską ukończył w Jägerndorfie. W listopadzie 1918 jako podchorąży brał udział jako kawalerzysta w obronie Lwowa i w ofensywie na Zbrucz.

Po odbyciu kampanji bolszewickiej w r. 1920, mianowany został porucznikiem taborowym, a od r. 1924 służy w 24 p. a. p., gdzie uzyskał stopień porucznika.

Zeznania oskarżonego trwały całe przedpołudnie. Jako pierwszy świadek zeznaje mjr. Aleksander Makowicz z 17 p. a. p., który oskarżonemu wydaje najpochlebniejsze świadectwo jako oficerowi.

Następnie miała być przesłuchana w charakterze świadka p. Irena Szafranowa, spiritus movens tej ponurej tragedji, która w międzyczasie wyszła za mąż i z Torunia nadesłała świadectwo, że jest obłożnie chorą i na rozprawę jawić się nie może. Zauważyć należy, że p. Irena jest głównym świadkiem oskarżenia, jako jedyny świadek tragicznego zajścia.

Następny dzień rozprawy obfitował w wiele emocjonujących momentów, również i audytoryum się zwiększyło.

DRUKARNIA I WYRÓBPIECZATEK GUMOWYCH

SKŁAD DRUKÓW

Olbrymi wybór.

NAJNOWSZE MODELE NA SEZON WIOSENNY

Olbrymi wybór.

Wykwintne płaszcze i kostjomy damskie, Trenchcoaty, raglany, ubrania sportowe, marynarkowe i dziecinne poleca
Niebywale niskie ceny. Warunki zapłaty dogodne.

BERNARD SILBERMANN

JAROSŁAW
ul. Grodzka 16.

z czego unieważniono 1 głos. Absolutną większością głosów delegatami wybrano p. p. Marię Kopystyńską dyrektorke szkoły im św. Jadwigi i Władysława Balcera z Pelkni, zastępcami delegatów Marię Kostórkiewicz i Adama Oszerdę.

NowoWybrani delegaci w krótkich przemówieniach dziękując za wybór i zaufanie oświadczają, że swe obowiązki będą pełnić dla dobra nauczycielstwa powiatu, bez względu na przynależność organizacyjną, partyjną i narodowościową.

Konferencję zakończył w podniosłych słowach p. inspektor Bem, wykazując żmudną i ciężką pracę delegatów, którzy bezwzględnie muszą stać na stanowisku państwowem i z nim współpracować dla dobra polskiej szkoły. W końcu wyraził ustępującym delegatom słowa pełnego uznania i podziękowania za ich pracę na stanowisku delegatów, jak również wszystkim obecnym za tak liczne przybycie.

„Niesmaczne” żarty. Od pewnego czasu „zakorzenił” się u nas b. niesmaczny żart. Oto niektórzy „dowcipniści” w formie żartu wyciągają innym różne przedmioty z kieszeni jak n. p. ołówki, chusteczki i t. p. a niejednokrotnie podobny żart traci posmak żartu, a przybiera formy przywłaszczenia sobie cudzej własności. Zależy to w znacznej mierze od orientacji poszkodowanego. Jeśli bowiem poszkodowany nie zauważy, że mu „dowcipniś” wyciągnął dany przedmiot z kieszeni, no to wówczas udał się „żart” względnie nie było żartu, a dany przedmiot powędrował do sprytnego „żartownisza”.

Nie brak i takich dowcipniśców, którzy dla żartu chowają kapelusze, czy też inne części garderoby, w nieodpowiednie miejsca, przez co ich właściciele narażają na szkody. Tego rodzaju żarty są co najmniej grubo niesmaczne. Nazwiska owych dowcipniśców na razie nie wymieniamy, lecz ich stanowczo ostrzegamy przed powtórzeniem swoich tego rodzaju „dowcipów”.

Uznania godny czyn posterunkowego z VII. Komisarjatu P.P. m. Lwowa. Róg ulicy Lubelskiej i Grodzkiej był 23 maja widownią zajścia, które mimowoli nasuwa pewne refleksje przemawiające za funkcjonariuszem P.P. Już się jakoś tak ułożyło, że społeczeństwo nasze, n. b. nie całe, odnosi się — jeśli nie wrogo, to co najmniej nieprzychylnie — wobec organów policyjnych i przypisuje P.P. znęcanie się nad aresztowanymi przez bicie i t. p. Doszło do tego, że najwłaściwszą metodą obroną różnego rodzaju opryszków — jest wypieranie się winy przed sądem, a tłumaczenie ich zdąży w kierunku wymuszenia zeznań na policji przez bicie i inne znęcanie się.

Wypadek jaki zaszedł krytycznego dnia na rogu ulicy Lubelskiej i Grodzkiej, przedstawił licznie zebrany odwrotną stronę medalu. Oto około godz. 11 tej przed poł. znana na bruku tut. złodziejka kieszonkowa Stanisława Rebet usiłowała wykraść z kieszeni p. Albiny Dychdalewiczowej, kasjerki kolejowej, kwotę 140 zł. Na krzyk poszkodowanej, przytrzymał złodziejkę, przechodzący tamtędy, a bawiący tu na urlopie poster. Stanisław Sobień z VII. Komisarjatu P.P. miasta Lwowa, który chciał złodziejkę doprowadzić do Komisarjatu. Usiłował temu przeszkodzić mąż jej Władysław Rebet, który targnął się czynnie na posterunkowego, zadając mu uderzenie pięścią w nos. Dzielný posterunkowy chwyciwszy wówczas Rebeta trzymał go silnie, mimo pomocy jego żony, a po uderzeniu go pięścią zdawało się, że posterunkowy Sobień, zrobił użytek z wyciągniętego bagnetu w obronie własnej, czego jednak odważny i zrównoważony post.

Sobień nie zrobił, co zjednało mu całą publiczność. Przy pomocy nadeszłych 2 żołnierzy z 2 p. Łączności, sprowadzono Rebetów na Komisarjat P.P., a następnie do więzienia tut. sądu powiatowego, gdzie odpowiadać będą za gwałt publiczny.

Cudem ocaleni. W dniu 28 bm. taksówka kursująca między Sieniawą a Jarosławiem, wracała z 5-ma pasażerami z Jarosławia do Sieniawy. Około godz. 10 wiecz. pod Sieniawą w czasie burzy, piorun uderzył w motor taksówki, która uległa spaleni. Pasażerowie prócz strachu nie ponieśli żadnego szwanku i mogą istotnie mówić o cudownem ocaleniu.

Oj te studnie, studnie! Jeszcze nie przebrzmiało echo mieszkańców ul. Lubelskiej, apelujących do litości p. burmistrza inż. Sierankiewicza, w sprawie naprawienia studni naprzeciw willi p. Kopeckiej, która od kilku miesięcy jest nieczynną a już znowu mieszkańcy ul. 3-go Maja, proszą o naprawienie studni znajdującej się na rogu ul. Badeniego i 3-go Maja naprzeciw kamienicy p. Blatta.

Świetny Magistracie zarządź przecież, dla swego świętego spokoju, a pożytek mieszkańców tych ulic, naprawę tych 2-ch studni!

Z sali sądowej. Przed sądem przysięgłych w Przemyślu toczyła się 26 maja rozprawa przeciw Chawie Teich oskarżonej o dzieciobójstwo, popełnione rzekomo 5 stycznia na tut. dworcu kolejowym. W sprawie tej odbyła się już rozprawa w dniu 3 marca — o czem obszernie w Numerze z dnia 8 marca „Expressu Jar.” relacjonowaliśmy. Już wówczas nadmieniliśmy, że po przemówieniu obrońcy Dra Grossfelda, w szczególności po wykazaniu przez niego nieścisłości w świadectwie oględzin lekarskich — oczekiwano wyroku uwalniającego. Prokurator atoli p. Jelewski, na skutek otrzymanego anonimowego doniesienia, wniósł na odroczenie rozprawy. Co też Trybunał pod przewodnictwem s. s. o. p. Metzgera uchwalił i odroczył rozprawę.

Na przeprowadzonej rozprawie 26 maja oskarżona odpowiadała już z wolnej stopy. Po zamknięciu postępowania dowodowego i przemówieniu oskarżyciela publicznego, p. Jelewskiego oraz obrońcy p. Dra Grossfelda, Trybunał postawił sędziom przysięgłych dwa pytania, a to w kierunku morderstwa i § 435 u. k. (Śmierć spowodowana przez niedbalstwo). Na pierwsze pytanie sędziowie 12-ma głosami odpowiedzieli przecząco, drugie pytanie zaprzeczyli 8-ma głosami. Wobec takiego werdyktu sędziów przysięgłych Trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżoną od winy i kary.

Co na to Starostwo? W związku z powyższą notatką zamieszczoną w ostatnim numerze, „Expressu Jar.” odnoszącą się do samowoli właścicieli autobusów, komunikują nam z autorytatywnego źródła, że odnośny p. referent na skutek zażaleń i doniesień na właścicieli autobusów — wszelkie zażalenia rozpatruje a wobec winnych postępuje z całą bezwzględnością. Zainteresowani zatem o każdym uchybieniu, winni zgłaszać doniesienia do starostwa, które postąpi wobec winnych w myśl obowiązujących przepisów.

Z prawdziwą przyjemnością i z całą lojalnością podnieść należy że jak zdołaliśmy stwierdzić, starostwo, a w szczególności obecny referent dla autobusów — nie stosuje żadnych względów wobec jakiegokolwiek właściciela autobusu, wszelkie zatem na ten temat wersje są wysrane z palca. Oczywiście, o ile zainteresowany podróżny nie wniesie do starostwa zażalenia, to właściciel autobusu nie może być pocią-

Matki!

dbajcie o zdrowie waszych dzieci, dając im Kathreinerą kawę słodową „Kneippa”!

Dla rozwoju młodego organizmu jest codziennie filiżanka kawy „Kneippa” z mlekiem niezbędna — twierdzą doświadczeni lekarze!

gnięty do odpowiedzialności już choćby z tego nazbyt zrozumiałego powodu, że Starostwo o wypadku nie wie. Dlatego też jesteśmy upoważnieni przez kompetentny czynnik — do wyjaśnienia szerokim sferom obywatelskim, aby o każdym wypadku przekroczenia donosiła starostwu, które w ten sposób tylko potrafi skrócić samowolę, czy to właściciele autobusów, czy też szoferów, nie mniej wzmianki prasowe odnoszące się do wykazania niewłaściwości tut. właścicieli autobusów będą brane w rachubę. Tyle nasz szan. informator.

Z naszej strony — zgodnie z powyższem wyjaśnieniem — donosimy, że onegdaj jeden z tut. inżynierów wsiadłszy do autobusu Nr. 161 (zdaje się numer linjowy) przed 12-tą w poł. zapytał się, o której godzinie autobus wyjeżdża. Wnosząc z otrzymanej odpowiedzi konduktora czy też szofera, że ma sporo czasu poszedł do domu po resztę przyrządów mierniczych, zostawiając w autobusie teczkę z aktami. Jakież było zdziwienie zainteresowanego, gdy przyszedłszy w oznaczonym czasie, autobusu już nie zastał, natomiast zmuszony był pędzić aż po szpital, gdzie autobus się zatrzymał i tam dopiero nabral więcej pasażerów, jako, że w mieście w obawie przed organami P. P. konduktor autobusu przyjmuje przepisaną liczbę pasażerów, a resztę dopiero na peryferjach miasta. Współpracownik znowu owego inż. mając terminową sprawę w Przeworsku, zamiast w przepisanej godzinie wyjazdu (12-ta w poł.) autobusu, zdążającego w kierunku Przeworska, wyjechał z godzinnem opóźnieniem.

Dzikié harce rowerzystów. Przez dłuższy już okres czasu błogi spokój panował u naszych rowerzystów. Aliście — zazdrościli oni „laurów” autobusom i również zapragnęli „zamanifestować”, że i oni potrafią trochę huku narobić. W ostatnich czasach jesteśmy świadkami pobierania nauki jazdy rowerowej na głównych ulicach, inni znowu rowerzyści wcale nie uważają na przepisy jazdy i pędzą z całą szybkością — niejednokrotnie wskutek szybkości jazdy, mimo danego sygnału, nie dają fizycznej możliwości uchronić się — zwłaszcza dzieciom i starcom, — przed upadkiem.

Wypadek taki miał miejsce 26 maja w godzinach po poł. na rogu ulicy Poniatowskiego i 3-go Maja, obok szkoły św. Jadwigi. Oto cyklista Nr. roweru 440 jechał całą szybkością

i potracił przechodzące dziecko. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, dziecko upadając nie poniosło poważniejszych obrażeń. Fakt ten podajemy do wiadomości Starostwa z tem, że niejednokrotnie w podobnych wypadkach „krewki” rowerzysta odnosi się butnie — wobec zwrócenia uwagi przez członka rodziny poszkodowanego dziecka, na niewłaściwość szybkiej jazdy, w innych wypadkach znowu na tem tle przychodzi do ulicznych awantur.

Sala teatralna, to nie ogród miejski, ani ulica. Niejednokrotnie poruszano już sposób zachowania się niektórych osób, szczególnie płci pięknej na wysoce — co najmniej — niewłaściwy sposób na sali, w czasie przedstawienia. Osoby te ciągle identyfikują salę teatralną z salą balową — względnie ogrodem miejskim, czy też ulicą lub uliczką, gdzie ostatecznie przy boku towarzysza mogą swobodnie „hasać”, zapominając, że przez swe zachowanie się powiedzmy delikatnie — nazbyt głośne — przeszkadzają sąsiadom w przesłuchiowaniu się grze artystów.

Tego rodzaju wypadek zaszedł też na przedstawieniu 22 maja w sali „Jad Charucim” w czasie gry znanych artystów Olli Liliith i Godika. Oto osoba siedząca na krześle Nr. 232 znajdująca się w towarzystwie 3 pań i jednego pana zachowała się tak hałasliwie, że formalnie uniemożliwiła w pobliżu siedzącym — słuchania gry artystów. Doszło nawet do tego, że towarzysz jej zmuszony był jej zwrócić uwagę, by się odpowiednio zachowała (zupełnie słusznie. Przyp. zecera) lub opuściła salę, gdyż przeszkadza sąsiadom. Tym razem nie wymieniając nazwiska, ograniczamy się do podania N-ru krzesła i spodziewamy się, że niniejsza notatka stanowić będzie na przyszłość dobry środek ochładzający, dla danej osoby z krzesła Nr. 232. W końcu nadmieniamy, że jakkolwiek czynimy to z przykrością — to jednak słusznej prośbie sąsiadów, nie mogliśmy odmówić.

Wielka zabawa ogrodowa na dochód 3 domów sierót polskich odbędzie się 1 czerwca w parku miejskim. Protektorat objęli p. p.: radca woj. Prezentkiewicz, generał Wieczorkiewicz, burmistrz inż. Sierankiewicz, oraz panie: ks. Witoldowa Czartoryska z Pełkni, hr. Włodzimierzowa Dzieduszycka z Zarzeczca i Marszałkowa Marjanna Lisowiecka z Chłopic. Zabawy na powyższy cel mają swą tradycyjną dobrą markę zę względu na doborowy i urozmaicony program, oraz tani a świetny bufet.

Z organizacji stowarzyszeń. Na podstawie polecenia, Zarządu Okręgu Ogólnego Związku Podoficerów rezerwy we Lwowie, zostało 21 maja zorganizowane Koło z siedzibą w Jarosławiu. W tymże dniu na odbytem posiedzeniu został też wybrany Zarząd tut. Koła Związku podoficerów rezerwy.

Sprytny oszust „monopolówki” ujęty. Jak już swego czasu donieśliśmy, w okresie przedświątecznym pojawił się u nas sprytny oszust, sprzedający na rynku „oryginalne” jednolitrowe flaszki „bongout” w cenie 7 zł. 50 gr. za flaszkę z tą „małą” różnicą, że we flaszkach opieczetowanych zamiast spirytusu, znajdowała się woda. P. P. udało się obecnie ująć sprytnego oszusta, którym okazał się niejaki Jan Sochacki z Ulanowa. Pomysłowego oszusta oddano sądowi.

„Bezdomny” Stanisław Wójcik z Woli zarzeczyckiej pow. Łańcut znany złodziej wozowy został sprowadzony na Komisarjat w chwili wałęsania się w czasie targu z tut. złodziejami. Wójcik jako bezdomny, bez dokumentów i środków do życia został oddany Starostwu, celem wyszupasowania go do gminy przynależności.

I fałszywe nazwisko nie pomogło. Marja Mazurkiewicz z Radymna została przytrzymana za kradzież kieszonkową 10 zł. z kieszeni sweteru Marji Liskowej z Zarzeczca. W toku dochodzeń ustalono, że Mazurkiewicz podała fałszywe nazwisko, zmieniając je na Natalję Łazor z Prze-

dzielnicy pow. Dobromil. Ponieważ nie zdołano ustalić jej tożsamości, powędrowała do aresztów sądowych.

Prochem strzelniczym rozsadzał 17 maja Stefan Mareszko z Cetuli, kamienie na polu. Odłamkiem kamienia został ugodzony w czoło, odnosząc dość głęboką ranę. Rannego Mareszka odwieziono do tut. szpitala powszechnego.

Z kroniki pożarów w powiecie spowodowanych wadliwą budową komina. W nocy na 17 maja wskutek wadliwej budowy komina — powstał pożar w domu Pelagji Dmytruch w Laszkach, który zniszczył dom mieszkalny wart. około 400 zł.

Dnia 18 maja powstał pożar w domu mieszkalnym Leona Walcera w Dybkwie, który spłonął. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina. Szkoda wynosi około 700 zł.

Dnia 21 maja wybuchł pożar w domu mieszkalnym Jana Młynka w Chorzowie, który zniszczył dach domu. Szkoda wynosi około 200 zł. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Wielkie Zgromadzenie protestacyjne przeciw ostatnim zarządzeniom Władzy mandatowej przeciw imigracji żyd. do Palestyny, odbyło się 29 b. m. w sali „Jad Charucim” staraniem zjednoczonych komitetów lokalnych organizacji sjonistycznej. Z powodu zamknięcia numeru obszerniejsze sprawozdanie zapodamy w następnym numerze.

Podziękowanie

Wielmożnemu Panu Drowi Wilhelmowi Schwarzerowi, za uratowanie życia mego 6-cio miesięcznego synka, za Jego troskliwą i pełną poświęcenia opieką lekarską składam, na tem miejscu, w poczuciu prawdziwej wdzięczności, najserdeczniejsze podziękowanie.

Hania Rauch, Grodzka 8.

OSTRZEŻENIE!

Ostrzegam przed nabyciem naśladownictw moich najlepszych wyrobów **ultramaryny** marki „MERKUR 6/0” i „KURKA 4/0”, które są czysto chemiczne i bez żadnych domieszek.

Upraszam zatem o zwracanie baczonej uwagi na marki „MERKUR” i „KURKA” i na dokładny napis „Ch. PERLMUTTER, Lwów” mieszczący się na każde paczce z czerwonymi boczkami.

J. METZGER

JAROSŁAW, Grodzka 13.

Rok założenia 1888. — Telefon Nr. 145.

— poleca —

farby, pokosty, lakiery, masy do zapuszczania podłóg, pędzle, szczotki do froterowania, farbę do obuwia „Wilbra” we wszystkich kolorach, klingeryt, sznury asbestowe i grafitowe, sznury maniochowe, tój, przędziwa itp

Skład cementu, gipsu, teru.

Fabryczny skład papy dachowej i izolacyjne Ski akc. Kuźnicki Oświęcim, oraz karbolineum mat trzcinowych, cegieł i płyt samotowych (Radoburgskich), gliny szamotowej i wszelkich materiałów w zakresie budownictwa wchodzących.

Ceny konkurencyjne!

U Jedna para pończoch **U**
W „IMPERJAL” **W**
A wytrzymałe dłużej niż **A**
G cztery inne pary. **G**
A Największy wybór dobrych pończoch **A**
Poleca DOM TOWAROWY **A**
„IMPERJAL” w Jarosławiu **A**

ADOLF BLÜCHER

Główny skład wszelkich materiałów budowlanych
W JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1.

(dawniej gmach straży pożarnej) — Telefon Nr. 165.
dostarcza cement wagonowo ze **wszystkich fabryk** oraz poleca detalicznie ze składu: Cement portlandzki, wapno, gips sztukatorski i alabastrowy, wapno hydrauliczne, cegły i gliny szamotowe, płyty piekarskie, piece kaflowe; dachówki szklane, trzcinę, asfalt, karbolineum, ter, smoły, papę dachową i izolacyjną (Kuźnickiego) oraz farby, pokosty, lakiery, terpentyny, kredy, pendzle, pasty do podłóg, klingerit, asbest, sznury asbestowe i wszelkie inne materiały w zakresie budownictwa wchodzące.

Towary pierwszorzędne! Ceny konkurencyjne
Warunki zapłaty według umowy.

Zawiadomienie.

Szanowną swoją Klientelę zawiadam, że w najbliższych dniach przenoszę sklep swój galanterijno-kosmetyczny do realności **WP. Dra Józefa Deichesa przy ul. Grunwaldzkiej 7.**

Regina Herzig.

Reklama dźwignią handlu!

Pasze treściwe a to:

Makuch słonecznikowy rumuński,
Makuch mielony z orzecha „ziemnego”
Makuch sojowy srurowany „Imperjal”
Makuch lniany,

dostarcza w wagonowych ładunkach wprost od nadawcy, lub w drobniejszych ilościach z magazynu w Jarosławiu

BANK ROLNICZY

Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odp.

W JAROSŁAWIU.

ul. Słowackiego L. 5.

Inserujcie w „Expressie Jarosławskim”!!

Mieczysław Okoń

Fabryka wyrobów cementowych
i skład materiałów budowlanych
w Jarosławiu ul. Kraszewskiego

Telefon Nr. 6.

Telefon Nr. 6.

poleca do detalicznej i wagonowej dostawy:

- Piasek**, szuter, żwir, kamień łamany i rzeźny.
- Wapno** gaszone, palone w bryłach i hydrauliczne
- Cement** portlandzki w beczkach i workach.
- Papę** dachową i izolacyjną.
- Gips** murarski, sztukatorski i alabastrowy.
- Trzcinę** sufitową i kosze wyklinowe.
- Kafle** białe i kolorowe, krajowe i zagraniczne.
- Szamotową** cegłę, płyty piekarskie i glinę.
- Karbolineum**, ter, asfalt i smary do wozów.
- Gwoździe** papowe i sufitowe, drut palony.
- Rury** glazurowane i cementowe.
- Płytki** cementowe, kamionkowe, wzorzyste i glaz.
- Dachówkę** cementową, paloną i szklaną,
- Słupy** ogrodzeniowe z betonu.
- Pustaki i dyle** cementowe.
- Płyty i krawężniki** cementowe na trotuary
- Kadzie** betonowe na wodę
- Graniczniki, pomniki** żelazno-betonowe.
- Materiał solidny.** — **Ceny najniższe.**

Warunki zapłaty dogodne.